

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 15 października 2013 roku Sąd Rejonowy w P. w sprawie z powództwa J. W. przeciwko (...) Towarzystwu (...) w W. o zapłatę:

1. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwoty 1.900 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3 września 2012 r. do dnia zapłaty, 440 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15 października 2012 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 100 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,
2. oddalił powództwo w pozostałej części co do odsetek ustawowych.

Powyższy wyrok w części obejmującej zasądzoną kwotę zaskarżyła apelacją strona pozwana, zarzucając Sądowi Rejonowemu mające wpływ na treść rozstrzygnięcia naruszenie:

1. przepisów prawa procesowego, tj.:

a) art. 217 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa na okoliczność ustalenia charakteru śladów znajdujących się na suficie budynku należącego do powoda, tj. czy mają one charakter zawilgocenia powstałego na skutek nieszczelności dachu

i niewłaściwego zainstalowania systemu odprowadzania wody,

b) art. 278 k.p.c. poprzez dowolne ustalenie, że dach skośny powoda powodował, że woda na skutek siły grawitacji spływała poza jego obręb i brak rynien nie miał znaczenia dla możliwości nagromadzenia wody na dachu, podczas gdy takie ustalenie wymaga wiadomości specjalnych z zakresu budownictwa,

c) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonanie jego wybiórczej oceny, z pominięciem istotnego dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa oraz zeznań powoda, z których wynika, że przed powstaniem szkody z dnia 30 lipca 2012 r. istniały drobne zacieki, które wskazywały, że dach budynku powoda był nieszczelny

a także poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów i dowolne ustalenie, że pozwany ponosi odpowiedzialność za powstałą szkodę pomimo nieprzeprowadzenia postępowania dowodowego w zakresie występowania w budynku powoda nieszczelności dachu oraz istnienia nieprawidłowego systemu odprowadzania wody,

d) art. 232 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie do oceny wysokości szkody pomimo, że na stronie powodowej ciążył obowiązek wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodził skutki prawne,

e) art. 322 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w sytuacji istnienia środków dowodowych umożliwiających ocenę wysokości powstałej szkody

w majątku powoda, w szczególności dowodu z opinii biegłego oraz w sytuacji, gdy pozwany kwestionował wysokość szkody wskazanej w pozwie;

2. przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 65 k.c. poprzez błędną wykładnię oświadczeń woli zawartych w § 11 ust. 3 pkt 7 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia domów jednorodzinnych i mieszkań i uznanie, że przepis ten nie ma zastosowania w sytuacji, gdy dach budynku jest skośny, co powoduje, że woda na skutek siły grawitacji spływa poza jego obręb i brak rynien nie ma znaczenia dla możliwości gromadzenia się wody na dachu podczas, gdyż brzmienia ww. przepisu wynika, że z zakresu ochrony ubezpieczeniowej wyłączone są szkody powstałe wskutek zawilgocenia spowodowanego nieszczelnością dachu lub urządzeń odprowadzających wodę z dachu, jeżeli konserwacja tych urządzeń lub elementów należała do obowiązków ubezpieczonego,

b) art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 817 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że kwoty zasądzone tytułem odszkodowania podlegają zasądzeniu z odsetkami od dnia otrzymania zawiadomienia o wypadku, a nie od dnia wyrokowania.

Nadto skarżący zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji, że istotą sprawy było ustalenie, iż dach nie posiada rynien bądź instalacji do odprowadzania wody podczas, gdy pozwany zarzucał występowanie nieszczelności dachu oraz istnienie nieprawidłowego systemu odprowadzania wody, które na podstawie § 11 ust. 3 pkt 7 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia domów jednorodzinnych i mieszkań wyłączało odpowiedzialność pozwanego, co

w konsekwencji doprowadziło do tego, że Sąd I instancji nie ustalił czy w budynku powoda występowała nieszczelność dachu oraz czy system odprowadzania wody był wykonany prawidłowo.

W kontekście powyższych zarzutów skarżący wniósł, na podstawie art. 380 k.p.c., o rozpoznanie przez Sąd II instancji postanowienia Sądu Rejonowego oddalającego wniosek dowodowy skarżącego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa oraz o zmianę zaskarżonego wyroku

w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w tej części i o zasądzenie na jego rzecz od powoda zwrotu kosztów postępowania, według norm przepisanych, za obie instancje. Skarżący sformułował także wniosek ewentualny o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie w tym zakresie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania przed Sądem II instancji.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o przeprowadzenie rozprawy apelacyjnej oraz o oddalenie apelacji w całości.

Obecny na terminie rozprawy apelacyjnej w dniu 18 lipca 2014 r. powód podtrzymał swoje stanowisko procesowe wyrażone w odpowiedzi na apelację.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się zasadna i skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku i oddaleniem powództwa.

Stosownie do treści art. 505<sup>13</sup> § 2 k.p.c., uzasadnienie Sądu drugiej instancji w postępowaniu uproszczonym powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa, jeżeli nie przeprowadzano postępowania dowodowego.

Sytuacja opisana w cytowanym przepisie miała miejsce w rozpoznawanej sprawie, bowiem Sąd Okręgowy, po dokonaniu analizy stanu faktycznego sprawy, przyjmuje za własne ustalenia Sądu I instancji stanowiące podstawę faktyczną rozstrzygnięcia przyjętego w zaskarżonym wyroku z dnia

15 października 2013 r., z wyjątkiem ustaleń dotyczących wysokości poniesionej przez powoda szkody. W ocenie Sądu Odwoławczego wysokość szkody, będąc kwestionowana przez pozwanego, nie została przez powoda udowodniona. Powyższa zmiana ustaleń faktycznych nie ma jednak wpływu na wynik kontroli instancyjnej, o czym mowa będzie w dalszej części uzasadnienia.

Na wstępie koniecznym jest odniesienie się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania, mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia

w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego. Spośród zarzutów o charakterze procesowym w pierwszej kolejności rozpoznać zaś należy te, które dotyczą przyjętej przez Sąd Rejonowy odpowiedzialności pozwanego co do zasady.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż z przyczyn natury formalnej nie może odnieść spodziewanego przez skarżącego skutku sformułowany w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 217 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie jego wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z

zakresu budownictwa. Powołane postanowienie Sądu Rejonowego, wydane na rozprawie w dniu 1 października 2013 r., jest postanowieniem niezaskarżalnym w drodze zażalenia - nie jest ono bowiem postanowieniem kończącym postępowanie w sprawie, ani postanowieniem wymienionym enumeratywnie w treści art. 394 § 1 k.p.c., ani też nie podlega zaskarżeniu na podstawie przepisów szczególnych. Niezaskarżalność powyższego postanowienia Sądu I instancji nie oznacza jednak, że z chwilą jego ogłoszenia stają się one prawomocne. Zgodnie bowiem z treścią art. 363 § 2 k.p.c. mimo niedopuszczalności odrębnego zaskarżenia, nie stają się prawomocne postanowienia podlegające rozpoznaniu przez sąd drugiej instancji, gdy sąd ten rozpoznaje sprawę, w której je wydano. Podstawą prawną badania przez Sąd Odwoławczy zasadności niezaskarżalnych postanowień Sądu I instancji wydanych przed wydaniem wyroku w ramach tzw. uprzedniej kontroli prawidłowości orzeczenia jest przepis art. 380 k.p.c. Zgodnie z jego treścią sąd drugiej instancji, na wniosek strony, rozpoznaje również te postanowienia sądu pierwszej instancji, które nie podlegały zaskarżeniu

w drodze zażalenia, a miały wpływ na rozstrzygnięcie sprawy.

Dopuszczalność kontroli niezaskarżalnych postanowień Sądu I instancji przez Sąd Odwoławczy w trybie art. 380 k.p.c. znajduje potwierdzenie w utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego, który wskazuje, że „warunkiem takiej kontroli niezaskarżalnego postanowienia, które miało wpływ na wynik sprawy, jest zamieszczenie stosownego wniosku w środku odwoławczym skierowanym przeciwko postanowieniu podlegającemu zaskarżeniu zażaleniem” (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2014 r., II UZ 63/13, LEX nr 1418894).

Dla możliwości przeprowadzenia kontroli instancyjnej niezaskarżalnych postanowień Sądu I instancji ustawa przewiduje jeszcze jedną dodatkową przesłankę. Zgodnie bowiem z art. 162 zd. 2. k.p.c. warunkiem dopuszczalności powoływania się przez stronę na uchybienia Sądu I instancji przepisom postępowania jest zwrócenie temu Sądowi uwagi na te uchybienia poprzez wniesienie o wpisanie stosowego zastrzeżenia do protokołu. Termin do złożenia tego rodzaju zastrzeżenia dla obecnych na nim stron kończy się wraz z zakończeniem posiedzenia lub też dla nieobecnych - kończy się z zakończeniem najbliższego posiedzenia. Niezłożenie tego zastrzeżenia wyklucza natomiast możliwość późniejszego powoływania się w środkach zaskarżenia lub środkach odwoławczych na powstałe uchybienia procesowe, z wyjątkiem uchybień, które sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu (powodujących nieważność postępowania) albo w wypadku braku zgłoszenia zastrzeżenia z przyczyn niezawinionych przez stronę. Brak winy musi być jednak uprawdopodobniony (uchwała SN z dnia 27 października 2005 r., III CZP 55/05, OSNC 2006, Nr 9, poz. 144, wyrok SN z dnia 10 sierpnia 2006 r., V CSK 237/06, Biul. SN 2006, Nr 11, poz. 17).

Celem regulacji z art. 162 k.p.c. jest pobudzenie inicjatywy stron

w doprowadzeniu do szybkiego usunięcia dostrzeżonych przez nie naruszeń przepisów postępowania i umożliwienie sądowi niezwłocznego naprawienia błędu. Cel art. 162 k.p.c. byłby zatem trudny do osiągnięcia przy założeniu, że strona, która we właściwym czasie nie zgłosiła odpowiedniego zastrzeżenia, może powoływać się na rzekome uchybienia procesowe Sądu I instancji dopiero po raz pierwszy w środku zaskarżenia (tak też SN w wyroku z 6 grudnia 2012 r., III CSK 62/12; LEX nr 1293777). Strona nie może zatem skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez Sąd I instancji przepisom postępowania, dotyczącego oddalenia wniosków dowodowych, jeżeli nie zwróciła uwagi Sądu na to uchybienie (uchwała SN z 27 czerwca 2008 r., III CZP 50/08; OSNC 2009/7-8/103; wyrok SN z 7 marca 2012 r., II PK 159/11; OSNP 2013/3-4/32 i wyrok SA w Szczecinie z 12 września 2012 r., I ACa 299/12; LEX nr 1220620).

Odnosząc powyższe uwagi na grunt przedmiotowej sprawy wskazać należy, że apelacja w swojej treści zawiera stosowny wniosek, o którym stanowi art. 380 k.p.c., jednakże skarżący w toku postępowania przed Sądem Rejonowym nie zwrócił temu Sądowi w trybie art. 162 k.p.c. uwagi na uchybienie polegające na oddaleniu jego wniosku dowodowego poprzez wniesienie o wpisanie stosowego zastrzeżenia do protokołu. W przedmiotowej sprawie postanowienie o oddaleniu wniosku dowodowego skarżącego zostało wydane na jedynym wyznaczonym posiedzeniu Sądu Rejonowego w dniu 1 października 2013 r., w którym strona skarżąca nie uczestniczyła, pomimo skutecznego zawiadomienia o terminie rozprawy doręczonym jej w dniu 10 lipca 2013 r. (k. 53). W ocenie Sądu Okręgowego nieobecność skarżącego lub jego pełnomocnika procesowego na terminie rozprawy nie może jednak uzasadniać wniosku, że brak złożenia zastrzeżenia do protokołu nastąpiło bez winy skarżącego. Pomiedzy datą doręczenia

zawiadomienia o terminie rozprawy a datą rozprawy upłynął bowiem okres czasu wystarczający dla zapewnienia sobie zastępstwa procesowego. Zakładając, że przyczyna niemożności uczestnictwa w rozprawie w dniu 1 października 2013 r. miała charakter nagły i niespodziewany, to i tak skarżący nie należytej staranności dla obrony swoich praw. Nie złożył bowiem również wniosku o otwarcie zamkniętej rozprawy w celu złożenia zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. pomimo, że publikacja orzeczenia w przedmiotowej sprawie została odroczone do dnia 15 października 2013 r. W konsekwencji zasadne jest stwierdzenie, że skarżący, zgodnie z art. 162 zd.. drugie k.p.c., utracił prawo do powoływania się omawiane uchybienia w dalszym toku postępowania - w tym również w apelacji. Uchybienie to nie jest bowiem tego rodzaju, aby Sąd Odwoławczy obowiązany był brać je pod uwagę z urzędu, gdyż nie skutkuje ono nieważnością postępowania.

Wobec powyższego przeprowadzenie przez Sąd Odwoławczy merytorycznej kontroli postanowienia dowodowego Sądu Rejonowego z dnia 1 października 2013 r. - pomimo złożenia wniosku w trybie art. 380 k.p.c. - nie jest dopuszczalne. W tej sytuacji Sąd Odwoławczy kontrolą instancyjną objąć może prawidłowość zaskarżonego rozstrzygnięcia w kontekście faktycznie zgromadzonego przez Sąd

I instancji materiału procesowego. Zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonanie jego wybiórczej oceny w zakresie, w jakim odnosi się do pominięcia przez Sąd Rejonowy dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa uznać należy za niedopuszczalny.

Chybiony okazał się zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonanie jego wybiórczej oceny z pominięciem dowodu z zeznań powoda z których wynika, że przed powstaniem szkody z dnia 30 lipca 2012 r. istniały drobne zacieki, które wskazywały, że dach budynku powoda był nieszczelny. Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ocenił wiarygodność i moc zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego, w tym również dowodu z zeznań powoda. Powyższa ocena znalazła swoje odzwierciedlenie w ustalonym przez Sąd I instancji stanie faktycznym, którego jednym z elementów było, poczynione na podstawie zeznań powoda, ustalenie m.in., że wcześniej (przed zalaniem, z którego powód wywodzi dochodzone pozwem roszczenie) po opadach deszczu miały miejsce w przedmiotowym pomieszczeniu drobne zacieki, których powód nie zgłaszał ubezpieczycielowi. Na etapie dokonywania ustaleń faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia o odpowiedzialności skarżącego co do zasady Sąd I instancji nie naruszył zatem dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c.

W dalszej kolejności konieczne jest odniesienie się do podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji prawa materialnego, tj. art. 65 k.c. poprzez błędną wykładnię oświadczeń woli zawartych w § 11 ust. 3 pkt 7 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia (...) i Mieszkań i uznanie, że przepis ten, wyłączający odpowiedzialność odszkodowawczą skarżącego, nie ma zastosowania w stanie faktycznym przedmiotowej sprawy

Sąd Rejonowy trafnie zidentyfikował przepis art. 805 § 1 k.c. oraz postanowienia Ogólnych Warunków Ubezpieczenia (...)

i Mieszkań, zatwierdzonych uchwałą zarządu skarżącego nr (...) z dnia 15 września 2008 r. (dalej „OWU”), jako podstawę prawną oceny zasadności powództwa. Istota umowy ubezpieczenia majątkowego sprowadza się do tego, że jeżeli zajdzie wypadek odnoszący się do przedmiotu objętego ochroną ubezpieczeniową, to ubezpieczyciel, który wziął na siebie ryzyko wystąpienia takiego zdarzenia, ma obowiązek wypłaty ubezpieczonemu odpowiedniego odszkodowania.

Niekwestionowanym w sprawie jest, że w dacie wystąpienia szkody (koniec lipca 2012 r.) strony łączyła umowa ubezpieczenia mienia od ognia i zdarzeń losowych stwierdzona wystawioną przez skarżącego polisą ważną od dnia 5 listopada 2011 r. do 4 listopada 2012 r. Przedmiotem ubezpieczenia był dom mieszkalny powoda usytuowany w P. przy ul. (...).

Istotą umowy ubezpieczenia, zgodnie z treścią art. 805 k.c., jest spełnienie przez ubezpieczyciela na rzecz ubezpieczającego określonego świadczenia w razie zajścia przewidzianego w umowie ubezpieczenia wypadku. Obowiązek ten stanowi ekwiwalent ciężącego na drugiej stronie umowy ubezpieczenia obowiązku zapłaty składki.

Zakresem ochrony ubezpieczeniowej, zgodnie z treścią § 6 ust. 1 pkt 6 i 16 OWU, objęta była szkoda powstała m.in. w następstwie deszczu nawalnego i zalania. Pojęcie deszczu nawalnego zostało określone w § 4 pkt 5 OWU jako opad deszczu

o współczynniku wydajności co najmniej 4, przy czym w uzasadnionych przypadkach lub w braku możliwości uzyskania opinii Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej wystąpienie deszczu nawalnego stwierdza się na podstawie stanu faktycznego

i rozmiaru szkód w miejscach ich powstania, bądź w bezpośrednim sąsiedztwie. Zgodnie zaś z § 4 pkt 40 g) OWU przez zalanie rozumie się zalanie wodą pochodzącą z opadów atmosferycznych w postaci deszczu lub topniejącego śniegu. W obu przypadkach chodzi więc o szkodę powstałą na w wyniku opadów atmosferycznych (deszczu lub topniejącego śniegu), przy czym u podstaw rozróżnienia ww. pojęć leży różna intensywność tych opadów.

Podniesiony w apelacji zarzut naruszenia prawa materialnego sprowadza się natomiast do kwestionowania przez skarżącego przypisania mu w okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy odpowiedzialności odszkodowawczej,

z jednoczesnym powołaniem się na umowne wyłączenie tej odpowiedzialności wynikające z § 11 ust. 3 pkt 7 OWU. Zgodnie bowiem z treścią powyższego unormowania z zakresu ochrony ubezpieczeniowej wyłączone są szkody powstałe wskutek zawilgocenia spowodowanego nieszczelnością m.in. dachu lub urządzeń odprowadzających wodę z dachu, jeżeli konserwacja tych elementów budynku należała do obowiązków ubezpieczającego lub jeżeli wiedząc o istniejących zaniedbaniach nie występował pisemnie do właściciela lub administratora budynku z żądaniem ich usunięcia.

Z zarzutem tym należy się zgodzić. Należyta konserwacja dachu przez powoda (ubezpieczonego) przy zaistnieniu skutku w postaci zalania wnętrza budynku przez poszycie dachowe (szkoda) ma znaczenie dla odpowiedzialności odszkodowawczej skarżącego i to znaczenie pierwszorzędne, bowiem ustalenia

w tym zakresie przesądzają o istnieniu lub nie istnieniu odpowiedzialności ubezpieczyciela (pozwanego). Utrzymanie pokrycia dachu przedmiotowego budynku mieszkalnego w należyтым stanie technicznym jest, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa (art. 61 ust. 1 i 2 w zw. z art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. prawo budowlane – Dz. U. 2013 poz. 1409 – j.t.), obowiązkiem powoda jako jego właściciela. Na podstawie uznanych za wiarygodne zeznań powoda Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że przed powstaniem przedmiotowej szkody (zgłoszonej pozwanemu w dniu 30 lipca 2012 r.) wewnątrz budynku występowały niewielkie zacieki, których powód nie zgłaszał ubezpieczycielowi jako szkody w ramach zawartej umowy ubezpieczenia. Powyższa okoliczność, zdaniem Sądu Okręgowego, w sposób jednoznaczny świadczy o tym, że pokrycie dachowe, które w części dachu nad zalanim pomieszczeniem stanowiły dwie warstwy papy na lepiku, nie było szczelne. W przeciwnym wypadku nie byłoby możliwe przeniknięcie wody opadowej pod pokrycie dachu, a w dalszej konsekwencji do wnętrza zalanego pomieszczenia. Przenikanie wody pod pokrycie dachu i powstawanie już wcześniej zacieków w pomieszczeniu mieszkalnym - wbrew stanowisku Sądu Rejonowego – następowało pomimo skośnej (jednospadowej) konstrukcji dachu nad zalanim pomieszczeniem, umożliwiającej odprowadzanie wody opadowej poza obręb budynku. Występowanie wcześniej zacieków wewnątrz domu na skutek przenikania przez wody opadowej przez pokrycie dachu przyznał sam powód. Jednocześnie nie wykazał on aby w okresie poprzedzającym wystąpienie szkody przeprowadził okresową konserwację dachu obejmującą sprawdzenie stanu i szczelności pokrycia dachowego.

Nie sposób podzielić również argumentacji Sądu Rejonowego, zgodnie z którą skoro pozwany nie zgłaszał uwag do stanu technicznego budynku powoda w dniu zawarcia umowy ubezpieczenia, to tym samym akceptował istniejący stan faktyczny.

Nie wymaga wiadomości specjalnych stwierdzenie, że stan pokrycia dachowego może ulegać wraz z upływem czasu niekorzystnym zmianom na skutek oddziaływania czynników zewnętrznych. Szczelność pokrycia dachowego w dacie

zawierania umowy ubezpieczenia nie przesądza w żadnej mierze o tym, że zostanie ona zachowana przez cały okres obowiązywania tej umowy, co najlepiej potwierdza stan faktyczny przedmiotowej sprawy. Nadto wskazać należy, że przy zawieraniu umowy ubezpieczenia przedstawiciel ubezpieczyciela nie jest w stanie „gołym okiem” stwierdzić czy istnieją nieszczelności pokrycia dachowego. W tym zakresie polega on na zapewnieniu ubezpieczającego. W treści załączonej do pozwu kopii polisy ubezpieczeniowej zawarte jest natomiast oświadczenie, że wszystkie informacje zawarte w polisie i wniosku są prawdziwe i zostały udzielone zgodnie z jego najlepszą wiedzą.

Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku powołał wprawdzie treść przepisu art. 361 § 1 k.c., zgodnie z którym zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła, jednak nie odniósł jej do ustalonego stanu faktycznego przedmiotowej sprawy. Nie sposób bowiem uznać faktu zalania wnętrza budynku powoda (powstania szkody) jako normalne następstwo tego, że pada deszcz (nawet, gdyby przyjąć, że jest to deszcz nawalny w rozumieniu OWU). W okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy zalanie wnętrza budynku było bowiem bezpośrednim następstwem (skutkiem) nieszczelności pokrycia dachowego w części dachu nad zalanim pomieszczeniem powstałej w wyniku zaniechania przez powoda należytej jego konserwacji. Gdyby pokrycie dachowe było szczelne, to przy tej konstrukcji dachu, jaka występuje u powoda (nawet przy braku zamontowania systemu odprowadzania wody opadowej) nie doszłoby do powstania szkody (zalania). Normalnym następstwem opadów deszczu, przy szczelnym pokryciu dachowym i skośnej (spadowej) powierzchni dachu jest to, że deszcz spływa z powierzchni dachu poza obris budynku, a nie przenika do wnętrza budynku.

Reasumując powyższe rozważania wskazać należy, że wystąpienie w stanie faktycznym przedmiotowej sprawy okoliczności, o których mowa w § 11 ust. 3 pkt 7 OWU powoduje wyłączenie odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego co do zasady. W konsekwencji tego bezprzedmiotowym jest odnoszenie się przez Sąd Okręgowy do zarzutów apelacji dotyczących wysokości poniesionej przez powoda szkody i zasądzonych przez Sąd Rejonowy odszkodowania.

Mając na uwadze powyższe Sąd na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 100 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego. Na kwotę tę złożyła się poniesiona przez pozwanego opłata sądowa od apelacji.